

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 125)**

z dnia 20 kwietnia 2017 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 125)

20 kwietnia 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

### – informację o strategii rządu brytyjskiego odnośnie do wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jonathan Knott** ambasador Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, **Michał Drozdowicz** zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Magdalena Swekłej** zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy MRPiPS, **Adam Giziński** naczelnik wydziału w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Beata Jakubczak** naczelnik wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym, **Robert Piłat** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej MRiRW, **Janusz Korwin-Mikke** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** i **Iga Cieślicka-Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

#### **Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich obecnych posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów nie ma w tej chwili, ale przede wszystkim bardzo serdecznie witam ambasadora Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, pana Jonathana Knotta, na posiedzeniu naszej Komisji.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad i przechodzimy do jego realizacji. Zanim oddam głos panu ambasadorowi, chcę podziękować za inicjatywę i chęć przedstawienia członkom naszej Komisji strategii brytyjskiego rządu odnośnie do wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Temat Brexitu jest dla ważny, bardzo często o tym rozmawiamy na posiedzeniach Komisji, również z udziałem naszego ministra ds. europejskich, pana Szymańskiego. Przed godziną mieliśmy również spotkanie z negocjatorem ze strony Komisji Europejskiej Michele Barnierem, który nam przybliżył proces negocjacji. Teraz będziemy się mogli zapoznać z tą samą problematyką ze strony Wielkiej Brytanii. Myślę, że to dzisiejsze spotkanie, cały dzisiejszy dzień poświęcony Brexitowi, jest dla nas okazją do przemyśleń, do myślenia generalnie o UE, o jedności UE, ale również chcemy powiedzieć, że szanujemy każdy wybór każdego państwa członkowskiego UE. Oddaję teraz głos panu ambasadorowi.

#### **Ambasador Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Jonathan Knott:**

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, przepraszam bardzo, ale temat jest tak poważny, że myślę, że będzie lepiej i dla państwa, i dla mnie, jeśli będę mówił po angielsku. Dziękuję, pani przewodnicząca, za zaproszenie, za możliwość przekazania niektórych moich przemyśleń członkom Komisji. Mam nadzieję, że te spotkania, najpierw z panem Barnierem, a potem ze mną, są zasadne w tym sensie, że być może to, co ja teraz powiem, będzie komplementarne wobec tego, co powiedział pan Barnier, że to otworzy drogę czy będzie świadectwem łatwych i skutecznych negocjacji.

Rozpocznę od stwierdzenia oczywistego: Wielka Brytania opuszcza UE, ale nie Europę. Rzeczywiście będziemy członkiem UE prawdopodobnie do marca 2019 r. W marcu 2019 r.

mamy nadzieję, i taki jest nasz cel, Wielka Brytania będzie najważniejszym i najbliższym sąsiadem UE. Uważamy, że to jest w interesie zarówno naszym, jak i UE. Mam nadzieję, że również w interesie Polski. Konieczne są negocjacje, dzięki którym dojdziemy do tego stadium, do właściwego porozumienia. Musimy dojść do tego z jak najmniejszym nieporządkiem, czyli w jak najlepszym porządku, bez niepewności, bo niepewność to wróg planowania, zarówno dla poszczególnych osób, dla rodzin, dla przedsiębiorstw i dla wszystkich, którzy są w jakikolwiek sposób zaangażowani w nasze relacje. Na koniec tych negocjacji mamy na celu, mamy nadzieję i oczekujemy, że nastąpi głębokie i szczególne partnerstwo pomiędzy silną i pełną dobrobytu UE a Wielką Brytanią.

Pani przewodnicząca, to nie będzie wersja wcześniejszych relacji, jakie UE miała z jakimkolwiek innym państwem na świecie. Sądzymy, że próby rozpoczęcia od reformy czy rewizji relacji z innymi państwami, żeby dojść do przyszłych relacji z Wielką Brytanią, to nie jest właściwy krok, dlatego że nigdy jeszcze dotąd żadne państwo nie opuściło UE, nie było takiego dużego państwa, które by z tak dużym rynkiem wychodziło z UE. UE nigdy nie miała tego rodzaju relacji z żadnym państwem, dlatego też należy raczej mówić o świeżym, bezprecedensowym partnerstwie.

Jak powiedziałem wcześniej, pani przewodnicząca, sądzymy, że niepewność dla nas wszystkich, we wszystkich aspektach negocjacji, jest niewłaściwa i niekorzystna. Powinniśmy więc spróbować zredukować jak najszybciej ten zakres niepewności. To, co zależy konkretnie od nas, od Wielkiej Brytanii, to jest możliwość przekształcenia całego dorobku unijnego na przepisy brytyjskie w takim zakresie, w jakim te przepisy będą mogły być przez Wielką Brytanię utrzymane już po wyjściu z UE. Rozpoczęliśmy to już i tutaj kluczowe przesłanie jest takie, że społeczeństwo brytyjskie, ludzie mieszkający w Wielkiej Brytanii czy mający relacje z Wielką Brytanią powinni znać kształt relacji prawnych, w ramach których mają się poruszać. Na tym się w tej chwili koncentrujemy.

Jakie zasady uważamy za najważniejsze, jeżeli chodzi o przyszłe negocjacje? Pierwsza z tych zasad to umieścić na pierwszym miejscu obywatela. Chodzi tutaj o obywateli dwudziestu siedmiu państw UE oraz o obywateli brytyjskich. Uważamy, że pilną sprawą jest uzyskanie jak najszybciej pewności co do praw obywateli po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, a jednocześnie musimy dojść do wzajemności w tym zakresie. To znaczy, że musi to objąć z jednej strony obywateli państw unijnych mieszkających w Wielkiej Brytanii, a z drugiej strony obywateli Wielkiej Brytanii przebywających na kontynencie. Myślimy tutaj o horyzoncie kilku miesięcy. Rozumiem, że strona dwudziestu siedmiu oczekuje na oficjalne rozpoczęcie negocjacji, ale powtórzę to, co powiedziała – jak najwcześniej to było możliwe w tym procesie – pani Theresa May, mianowicie powiedziała już i wyartykułowała, że obywatel jest na pierwszym miejscu.

Druga zasada tych negocjacji to szacunek. Strony powinny się wzajemnie szanować w tych negocjacjach. Przejawem tego szacunku było odnotowanie przez Wielką Brytanię takiego stanowiska europejskiego, że cztery podstawowe wolności są nierozłączne. Pani Theresa May powiedziała, że szanujemy to, ale nie możemy w związku z tym pozostać członkiem jednolitego rynku. Naszym celem będzie raczej wobec tego, jak powiedziała pani Theresa May, wypracowanie nowego układu o wolnym handlu z UE, tak żeby nasze przedsiębiorstwa mogły dalej współpracować z Europą, z kontynentem, żeby nasi pracodawcy mogli dalej funkcjonować, żebyśmy się wszyscy bogacili.

Ale to nie będzie tylko i wyłącznie nowe porozumienie o wolnym handlu. Chcemy uniknąć kontrowersji co do istoty funkcjonowania porozumienia o wolnym handlu pomiędzy UE i Wielką Brytanią w przyszłości. Zwykle celem takich negocjacji jest konwergencja, zbliżenie regulacyjne, natomiast w przypadku Wielkiej Brytanii początek negocjacji to będzie rozchodzenie się, dywergencja. Po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE może wynikać z tego różnica i takie są oczekiwania, że ma wynikać różnica, ale nie chcemy, żeby to było wyzwaniem. A po drugie Wielka Brytania chce, żeby to była zminimalizowana różnica, tak żeby obie strony wyszły zwycięsko, żeby rynek brytyjski pozostał w stu procentach otwarty na eksporterów polskich, a to jest drugi największy rynek dla polskich eksporterów w UE. Chcemy, żeby polscy eksporterzy drobiu mogli dalej eksportować drób, a brytyjskie przedsiębiorstwa, żeby mogły inwestować i działać w UE. Mówimy tutaj o porozumieniu o wolnym handlu, które ma określić zakres

naszych przyszłych różnic. Wielkiej Brytanii zależy na tym, żeby te różnice były jak najmniejsze.

Trzecia zasada to uczciwość. Przykładem tego byłoby jak najszybsze określenie sprawiedliwego rozrachunku zobowiązań i praw Wielkiej Brytanii w momencie wychodzenia z UE. Są takie opinie, że cały rachunek został rozliczony, że Wielka Brytania ma jakieś zobowiązania i koniec. Natomiast my nie do końca tak to widzimy. Uznajemy, że poza tym są też inne kwestie, w tym nie do końca finansowe, i chcemy jak najszybciej podjąć na ten temat dyskusję, żeby te wczesne negocjacje odniosły się do uwarunkowań płynących z traktatu, a w szczególności do treści art. 50, który mówi, że porozumienie ma się zrealizować w ramach wyjścia i ukształtowania przyszłych relacji danego państwa z UE. To jest cytat. Czyli art. 50 mówi o tym, że należy postrzegać odłączenie się Wielkiej Brytanii od UE w kontekście przyszłych relacji między tymi podmiotami. Zanim więc zakończymy negocjacje, powinniśmy mieć jak najlepsze wyobrażenie tego, na czym będą polegały przyszłe relacje.

Czwarta zasada wychodzi jeszcze dalej naprzód. Konieczne jest jak najwcześniejsze określenie priorytetów, czyli tych największych, najbardziej skomplikowanych wyzwań. Dysponujemy czy też dysponowaliśmy 29 marca dwoma latami na dokończenie negocjacji. Jak już powiedziałem, to porozumienie o wolnym handlu będzie miało zupełnie szczególną naturę, również będzie bardziej skomplikowane. Podam przykład takiego zagadnienia, które musimy jak najszybciej rozpocząć, mianowicie kwestia przyszłych relacji jest tym zagadnieniem, które powinniśmy jak najszybciej uznać za priorytet. To jest sprawa jak najbardziej pilna, pani przewodnicząca. Czyli wśród priorytetów naszych przyszłych wyzwań istnieje konieczność wprowadzenia określonej gradacji.

Chcę pozostawić jak najwięcej czasu na pytania, więc, kończąc, mam taką refleksję: musimy zdecydować o warunkach rozłączenia się, ale też o warunkach naszych przyszłych relacji. Jest możliwe, a nawet prawdopodobne, że będzie potrzebny jakiś okres wdrożeniowy na wprowadzenie nowej relacji. Chcielibyśmy również tę sprawę poruszyć w tym okresie dwóch lat, żeby nie tylko wiedzieć, jak będzie wyglądała przyszła relacja, ale jaką drogą do niej dojdziemy. Czyli jest to sprawa pilna. Wielka Brytania jest gotowa do negocjacji, które będą prowadzone osobiście przez panią premier. Panią premier będzie wspierał David Davis, minister ds. wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Odbędzie on jutro krótką wizytę w Polsce. Pana Davisa będzie wspierało jego ministerstwo i cały rząd, ponieważ cały rząd w tej chwili jest ukierunkowany na zabezpieczenie szybkiego i dobrego zakończenia tych negocjacji. W związku z tym musimy rozpocząć pracę na wszystkich frontach, nad wszystkimi trudnymi sprawami jak najszybciej, jeżeli chcemy uzyskać właściwe wyniki, w których wszyscy wygrywają, właściwe wyniki dla silnej UE, dla silnej Polski i właściwy wynik również dla silnej Wielkiej Brytanii. Pani przewodnicząca, dziękuję bardzo za poświęcony mi czas i bardzo chętnie odpowiem na wszelkie pytania.

#### **Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Zanim oddam głos moim kolegom, chcę podkreślić, że my również chcielibyśmy, żeby te negocjacje były jak najbardziej zrównoważone, partnerskie, by były rzetelne, precyzyjne, jednocześnie by nikt nie miał poczucia krzywdy. Myślę, że to jest dla nas najważniejsze. W związku z tym takie moje pierwsze pytanie o zabezpieczenie praw Polaków w Wielkiej Brytanii. To jest priorytet naszego rządu. Jakie konsekwencje dla polskich obywateli może mieć Brexit od strony Wielkiej Brytanii według scenariusza, który przedstawia pani premier Theresa May?

Drugi temat, o którym może mniej się mówi, ale jest również bardzo istotny. Mianowicie polscy przedsiębiorcy wnoszą również ogromny wkład w brytyjską gospodarkę, świadczą konkurencyjne, innowacyjne usługi. Niestety w tej chwili sytuacja tych przedsiębiorców jest coraz trudniejsza. Brytyjskie banki niechętnie udzielają kredytów na finansowanie ich nowych projektów, co w konsekwencji może doprowadzić do upadłości wielu z nich, co może również mieć wpływ negatywny na gospodarkę brytyjską. Czy rząd Wielkiej Brytanii również ten problem dostrzega i czy sprawa polskich przed-

siębiorców będzie również traktowana priorytetowo? Jakie kroki zostaną podjęte w tej sprawie? To są moje pytania.

Teraz oddaję głos moim kolegom. Proszę bardzo, pan poseł Mosiński.

**Poseł Jan Mosiński (PiS):**

Ekscelencjo, panie ambasadorze, dziękuję za pana wystąpienie, bardzo ciekawe. Taka refleksja – pozostawiają państwo po sobie dobry i trwały ślad w UE, za co dziękuję. Oczywiście szanujemy decyzję narodu brytyjskiego, ale jak pan powiedział, w centrum troski rozmów i negocjacji jest obywatel. Po obu stronach kanału angielskiego mamy 4,5 mln pracowników. Na rynku brytyjskim około 11% to cudzoziemcy, z czego 2 mln 300 tys. to pracownicy członkowie krajów stowarzyszonych w UE. 1 mln 200 tys. to obywatele państw spoza UE. Obejmujemy więc troską dość dużą grupę społeczną. Mnożymy to jeszcze przez dwa czy przez trzy, bo są przecież jeszcze członkowie rodzin. To jest bardzo duża grupa.

Chcę zapytać pana ambasadora, czy w tych negocjacjach faktycznie możemy w spokojny sposób patrzeć na efekt rozmów, które obejmą między innymi prawo pobytu tych, którzy już pracują – mówię o Polakach – na rynku brytyjskim, prawo dostępu do świadczeń socjalnych czy też dostępu do rynku pracy i równego traktowania w zatrudnieniu. Jak pan widzi ewentualnie te kwestie społeczne, o których pan był uprzejmy wspomnieć jako o jednym z pierwszych najważniejszych punktów negocjacji w sprawie Brexitu. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Ekscelencjo, panie ambasadorze, cieszę się z pana wizyty u nas. Dwie godziny temu gościliśmy tutaj głównego negocjatora Komisji Michela Barniera. Początek jest sam: po pierwsze pomimo różnic politycznych w tej chwili, które są w tym kraju dosyć mocno odczuwalne, jak pan ambasador wie, również jeśli chodzi o politykę europejską, w kwestii dotyczącej Brexitu rząd i opozycja mówią jednym głosem. Nie ma tu żadnych rozbieżności. To po pierwsze.

Po drugie dla nas sprawą absolutnie fundamentalną jest to, żeby Wielka Brytania po wyjściu z UE miała jak najbliższe relacje z Europą i z UE, jak to jest tylko możliwe. Mam nadzieję, że te ambicje będą się zmieniać również w Wielkiej Brytanii. Chcielibyśmy, żeby to nie była tylko umowa o wolnym handlu, tylko żeby te relacje były znacznie, znacznie bliższe.

Przechodząc do pytań, mamy datę przyspieszonych wyborów. Mam nadzieję, i chciałbym też poznać opinię pana ambasadora na ten temat, że ta przyspieszona data wyborów ma posłużyć przede wszystkim wzmocnieniu mandatu obecnego rządu, również w negocjacjach Brexitu, oraz ma pozwolić pani premier Theresie May jasno mówić o tym, że Wielka Brytania wychodzi z UE, ale ambicje będą większe. I żeby mieć to poparcie wyrażone w wyborach. Czy rzeczywiście tego się pan ambasador spodziewa, czy możemy się spodziewać, że te przyspieszone wybory doprowadzą do czegoś dokładnie odwrotnego, czyli do zaostrzenia stanowiska?

Teraz przechodząc do priorytetów, Michel Barnier przedstawił priorytety, które generalnie zgadzają się z naszym myśleniem, zwłaszcza dwa pierwsze najważniejsze, czyli kwestia tego, żeby obywatele mieli pewność przyszłości. W tym kontekście superistotne jest to, żeby datą odcięcia, jeśli chodzi o prawa naszych obywateli, była data wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Zwłaszcza że nasi obywatele i obywatele UE jako tacy zachowują się w sposób bardzo pragmatyczny. Nie mamy w tej chwili do czynienia z jakimś dużym eksodusem obywateli UE do Wielkiej Brytanii po to, żeby szybko się tam zadomowić przed wyjściem z Wielkiej Brytanii z UE. To jest sprawa fundamentalna pewności i gwarancji interesów naszych obywateli. Mamy też oczywiście nadzieję, że później bytność i prawa obywateli UE nie będą poddawane w Wielkiej Brytanii specjalnym restrykcjom.

Drugi istotny priorytet, o którym mówił Michel Barnier, to kwestia budżetu. Jestem tu odrobinę zaniepokojony z powodu wypowiedzi brytyjskich ministrów. Liam Fox powiedział, że to, co proponuje UE, jest absurdalne jeżeli chodzi o rachunek do zapła-

cenia. Boris Johnson mu w pewnym sensie wtóruje. To są bardzo twarde stanowiska. W naszym rozumieniu do 2019 r. relacje budżetowe powinny być jasne i również zobowiązania, które dotyczą budżetu 2014-2020, powinny być jasne. W związku z tym używanie takich słów jak „absurdalne”, jest chyba nie do końca uprawnione. Ciekaw jestem opinii pana ambasadora, czy ta retoryka ulegnie zaostrzeniu w związku z kampanią wyborczą, czy właśnie dużo bardziej daleko idącej racjonalności, czego byśmy się spodziewali, bo przede wszystkim to jest właśnie ta cecha, która charakteryzuje Wielką Brytanię w naszych oczach – odpowiedzialność.

Na koniec cytuję. Barnier powiedział w jednym ze swoich wywiadów, że ceną wielkości jest odpowiedzialność. *The price of greatness is responsibility*. Myślę, że to jest coś, co powinno tym negocjantom przyświecać. Z naszej strony odpowiedzialność na pewno będzie. Nikt w Polsce nie chce Wielkiej Brytanii karać za to, że wychodzi z UE, ale ta odpowiedzialność w kwestii najważniejszych priorytetów, praw obywateli, budżetu i również granicy, która oby była jak najłżejsza, a może żeby jej w ogóle nie było pomiędzy Wielką Brytanią a UE, żeby jednak Wielka Brytania była w unii celnej, była potraktowana w sposób racjonalny. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę się zgłaszać. Pan poseł Wojtkiewicz, pan europoseł Korwin-Mikke, pan poseł Świąteczki, pan poseł Szyrkowski vel Sęk. Bardzo proszę, teraz pan przewodniczący Głębocki.

**Poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Ekscelencjo, panie ambasadorze, to bardzo ważne spotkanie. Bardzo dziękuję za uczestnictwo w posiedzeniu naszej Komisji. Zacząłem po angielsku, ponieważ jestem przekonany, że niezależnie od Brexitu, angielski pozostanie *lingua franca* na naszym kontynencie. Jesteśmy usatysfakcjonowani oświadczeniem pana Michela Barniera, głównego negocjatora UE, że nikomu nie zależy na pogwałceniu Wielkiej Brytanii w związku z decyzją o Brexicie, że UE będzie się starała dążyć do dobrego porozumienia, jako efektu negocjacji. Mnie się osobiście wydaje, że w tym odbija się trochę jak w zwierciadle stanowisko Polski. Od początku, tuż po referendum, przedstawiciele polskiego rządu w ten sposób właśnie się wypowiadali, chociaż głosy padały bardzo różne, również ze szczytu UE. Bardzo dobrze, że to podejście na wstępie w UE jest dobre. Dla nas Wielka Brytania jest niezwykle ważnym partnerem i tak powinno zostać, także po Brexicie. Również całkowicie zbieżne były głosy zarówno pana Michela Barniera, jak i pana ambasadora o tym, że jak najszybciej w trakcie negocjacji trzeba usunąć niepewności w kluczowych sprawach. Sądzę, że to pokazuje dobrą wolę z obydwu stron, a dobra wola ma kluczowe znaczenie w każdych negocjacjach.

Polsce bardzo zależy, co potwierdził też dzisiaj na naszym jeszcze wcześniejszym spotkaniu, bo mamy dzisiaj maraton brexitowy, pan minister Konrad Szymański, mówiąc o tym, że na przykład jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze i nasze relacje w szczególności handlowe, to Polsce zależy na tym, żeby było jak najmniej barier w handlu, zarówno jeśli chodzi o cła – tutaj porozumienie o wolnym handlu byłoby bardzo ważne – ale także jak najmniej barier pozataryfowych. Natomiast oprócz tego, jednocześnie w związku z tym faktem, że polskiemu rządowi zależy na bardzo dobrym porozumieniu z Wielką Brytanią, chcielibyśmy, żeby zobowiązania finansowe Wielkiej Brytanii w zakresie obecnej siedmioletniej perspektywy w UE były dotrzymane. To na pewno miałyby też bardzo dobry wpływ na wiarygodność Wielkiej Brytanii, chociaż wiem, że to nie jest łatwe. Natomiast brak takiego uzgodnienia spowoduje dla Polski też duże problemy, ponieważ to jest kwestia rozwiązania pomniejszonego wkładu do budżetu w kontekście funduszy strukturalnych UE. To by prawdopodobnie oznaczało, że tych pieniędzy się już nie znajdzie, czyli cięcie po wydatkach inwestycyjnych w Polsce, których duża część jest już w tej chwili planowana. Bardzo bym prosił pana ambasadora o odniesienie się do tych kwestii. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Wojtkiewicz, a potem pan poseł Świąteczki.

**Posel Michał Wojtkiewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowny panie ambasadorze, krótkie pytanie. Kraje europejskie poza kanałem La Manche, myślę, że jakoś sobie dadzą radę z Brexitem, i te stosunki będą jak najbardziej dobre. Natomiast interesuje mnie sprawa Irlandii. To jest problem, wydaje mi się, jako ciekawostka: Irlandia Północna a Królestwo Wielkiej Brytanii. Dwa słowa. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Święcicki.

**Posel Marcin Święcicki (PO):**

Panie ambasadorze, mam dwa pytania. Jedno dotyczy timingu, ponieważ z tego, co mówił komisarz Barnier, wynikało, że właściwie będą dwie fazy – jedna to umowa w sprawie Brexitu, ale na przykład umowa o wolnym handlu, o studentach, inne umowy, można zawrzeć dopiero z państwem, które nie jest członkiem UE. Czyli jakby rozdzielał to wyraźnie na dwie fazy. Czy będzie tu jakaś sprzeczność na samym początku tych negocjacji? Mianowicie, jaki ma być timing tych negocjacji, bo komisarz widział to trochę inaczej.

Druga sprawa dotyczy kwestii finansowych, ponieważ UE zakłada dosyć twardo, że wszystkie zobowiązania finansowe przewidziane na tę perspektywę finansową Wielka Brytania powinna wypełnić, jak to powiedział Michel Barnier, do ostatniego euro. Tak się będziemy rozliczać w tej perspektywie finansowej. Ale istnieje problem, co potem. Mamy rozwiązanie szwajcarskie czy rozwiązanie norweskie, że za udział we wspólnym rynku te kraje partycypują we wspieraniu regionów najsłabiej rozwiniętych i w jakichś funduszach solidarnościowych z UE. Czy coś takiego jest brane pod uwagę przez rząd brytyjski, czy to nie wchodzi w ogóle w rachubę.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szyrkowski vel Sęk.

**Posel Szymon Szyrkowski vel Sęk (PiS):**

Dziękuję pani przewodniczącej. Ekscelecjo, panie ambasadorze, na początku chciałem wyrazić swój głęboki szacunek i uznanie dla Wielkiej Brytanii i rządu Wielkiej Brytanii, który uszanował opinię swoich obywateli, mimo że optował w referendum za innym rozwiązaniem. Wszyscy żałujemy, że zostaje uruchomiony art. 50 traktatu, niemniej jednak ta podstawowa zasada, że wola obywateli jest świętością, jej uszanowanie jeszcze przez rząd pana premiera Camerona, dzisiaj kontynuacja tej procedury przez rząd pani Theresy May i odwołanie się znowu do woli obywateli poprzez przedterminowe wybory parlamentarne pokazuje, że Brytyjczycy bardzo wysoko cenią sobie wolę wyrażaną przez własnych obywateli. To zasługuje na mój głęboki szacunek, bo na szczytach UE, wśród elit UE tuż po referendum pojawiały się różne głosy, nawet takie, które mówiły o tym, że być może mimo takiego wyniku referendum będzie decyzja o tym, że się zorganizuje drugie referendum albo jakoś tę wolę obywateli się obejdzie. Od początku byłem przekonany, że charakter Wielkiej Brytanii, Brytyjczyków, władz Wielkiej Brytanii jest taki, że ta wola będzie uszanowana, i się nie myliłem. Z tego względu duży szacunek.

Natomiast procedura została wszczęta. Obydwu stronom zależy. Polsce zależy bardzo na tym, żeby charakter naszych relacji z Wielką Brytanią pozostał możliwie ścisły, bliski, przyjazny, kooperatywny. Wielka Brytania była naszym ważnym partnerem w UE i tak powinno pozostać, nawet jeżeli będzie poza UE. Ale są do rozstrzygnięcia pewne kwestie, niezwykle skomplikowane, o charakterze prawno-finansowym, tak bym je określił. Moje pytanie, jak pan ambasador, u początku tych negocjacji, widzi kwestie uporządkowania systemu dorobku prawnego wspólnot i systemu prawnego Wielkiej Brytanii. Bo poza tym, że trzeba w jakiś sposób ustalić zakres praw i obowiązków, które z prawa unijnego będą bądź nie będą obowiązywały w Wielkiej Brytanii, przecież szereg przepisów unijnych dzisiaj wprost obowiązuje w Wielkiej Brytanii, cała kategoria innych przepisów obowiązuje po transpozycji do prawa brytyjskiego. W dodatku mamy system anglosaski prawa precedensowego. To już taka ciekawostka natury prawnej. Czy dzisiaj obowiązujące przepisy unijne zostaną uznane przez Wielką Brytanię jako prawo precedensowe,



nawet kiedy Wielka Brytania nie będzie już członkiem UE? Jak dzisiaj rząd brytyjski patrzy na tego rodzaju skomplikowane zagadnienia?

A druga sprawa to kwestia finansowa. Czy u początku negocjacji któryś z modeli współpracy jest szczególnie bliski rządowi brytyjskiemu? To samo pytanie zadałem panu negocjatorowi Barnierowi. Czy jest to może model norweski, specjalnego funduszu z korzystaniem z części praw wspólnego rynku, czy model szwajcarski, czy bardziej luźne modele? Czy będą państwo zmierzać w stronę strefy wolnego handlu, unii celnej czy wspólnego rynku? Bo to są bardzo różne możliwości. Słyszałem o strefie wolnego handlu. Trochę się tym czuję zaniepokojony, bo to dość luźna forma współpracy handlowej. Gdyby można było uzyskać odpowiedzi na te pytania, byłbym zobowiązany. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę pan poseł Pyzik z Komisji Spraw Zagranicznych.

**Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ekscelencjo, przysłuchując się tej dyskusji, mam jedno proste pytanie. Jak pan widzi osobiście relacje brytyjsko-europejskie po Brexicie? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że wyczerpała się lista mówców... A, przepraszam najmocniej, jeszcze pan europoseł Janusz Korwin-Mikke. Bardzo proszę.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Korwin-Mikke:**

Dziękuję. Panie ambasadorze, pani przewodnicząca słusznie zauważyła, że polskie firmy są zainteresowane bytnością na rynku brytyjskim, odnoszą z tego korzyści, ale również firmy maltańskie, włoskie, niemieckie i inne też odnoszą korzyści z tego rynku. W związku z tym należałoby się zastanowić, czy UE nie powinna płacić Wielkiej Brytanii za dostęp do rynku brytyjskiego, dokładnie tyle samo, ile żądają od Wielkiej Brytanii za dostęp do rynku europejskiego. To by się rozłożyło na znacznie więcej krajów i akurat mniej więcej tyle by się zebrało. To są sprawy równorzędne. Gdyby Polska broniła takiego stanowiska w UE, zaskarbiłaby sobie na pewno życzliwość Brytyjczyków. Ja oczywiście mam nadzieję, że Wielka Brytania po prostu wstąpi do EFTA i problem zostanie rozwiązany. To tyle.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że winę za Brexit ponosi oczywiście UE, która odeszła od zasad Maastricht, odeszła od zasad strategii lizbońskiej, i przypominam również, że niektórzy ludzie w UE celowo doprowadzili do Brexitu poprzez ogłoszenie na trzy tygodnie przed referendum, że zostaną dane wizy Turkom. Informacja nieprawdziwa, ale celowo ogłoszona po to, żeby doszło do Brexitu, ponieważ Wielka Brytania przeszkadzała tym ludziom w zacieśnieniu struktury UE. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Chcę tylko nadmienić, że pan poseł zupełnie wypaczył sens mojego pytania, ale proszę bardzo pana ambasadora o odpowiedź.

**Ambasador Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Jonathan Knott:**

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Staralem się zapisać wszystkie pytania i informacje. Może niektóre niuanse mi uciekły, ale z przyjemnością przyjmę potem jakieś korekty i odwiedzę państwa ponownie. Jeden z posłów zapytał o prawa Polaków w Wielkiej Brytanii. Pani premier jest absolutnie spójna w odpowiedzi na to pytanie. Na samym początku, to było chyba w lipcu ubiegłego roku w Warszawie, podczas jednej z pierwszych wizyt zagranicznych, które złożyła po objęciu stanowiska, powiedziała, że chce jak najszybszych gwarancji dla obywateli państw unijnych mieszkających w Wielkiej Brytanii, gwarancji na przyszłość po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, zaznaczając, że warunkiem ze strony brytyjskiej jest wzajemność, tak żeby ponad 1 mln Brytyjczyków mieszkających poza Wielką Brytanią w UE uzyskał takie samo traktowanie. Jest to podejście oparte na zasadach wzajemności i mamy nadzieję na jak najszybsze uregulowanie tej sprawy w negocjacjach. Wiemy, że to jest bardzo skomplikowana sprawa. Ostatnio odwiedzili-

śmy panią minister Rafalską w tej sprawie, żeby omówić te uwarunkowania, ale zasada jest taka: na pierwszym miejscu obywatele. Chcemy, żeby kwestie dotyczące obywateli, rodzin były rozstrzygnięte na jak najwcześniejszym etapie, żeby ludzie uzyskali pewność.

Odniosę się do czegoś, co padło w drugiej części państwa wypowiedzi, co się stanie z ludźmi, którzy przybędą do Wielkiej Brytanii po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE. W mediach, w niektórych stanowiskach doszło do pewnego nieporozumienia, tak to określe. Wielka Brytania uzyskała swój status, swój dobrobyt, bogactwo, wspaniały system edukacyjny, naukowy i w gronie G8 ma największy wzrost, dlatego właśnie, że Wielka Brytania przyciągała ludzi spoza Wielkiej Brytanii do siebie. I chcemy, żeby po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE w dalszym ciągu osoby utalentowane, z dokonaniami, inteligentne, przyjeżdżały do Wielkiej Brytanii z UE. Rząd brytyjski zastanawia się, czy ten napływ powinien być kontrolowany i od kiedy. Ale nieprawdą jest, że miałby być zahamowany napływ ludzi do Wielkiej Brytanii.

Wspomniała pani też o kredytach dla polskich przedsiębiorstw ze strony brytyjskich banków. Nie wiem, czy są tu jakieś konkretne przykłady, ale jedną z większych usług, jakie Londyn i Wielka Brytania oferują całej UE, jest właśnie to – finanse. Londyn to z pewnością jedno z dwóch największych centrów finansowych świata. W city londyńskim pracuje tyle ludzi, co mieszka w całym centrum Frankfurtu, czyli 700 tys. osób pracuje w londyńskim city. Jako źródło finansów, co jest istotne z naszego punktu widzenia, jesteśmy w stanie oferować polskim przedsiębiorstwom czy przedsiębiorstwom unijnym po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE takie usługi. I to jest dobre dla londyńskiego city, dla UE, ale również dla wszystkich utalentowanych Polaków, Węgrów, Francuzów czy Hiszpanów, którzy pracują w city. Pani przewodnicząca, chętnie odniosę się do konkretnych przykładów i będę drażył te przypadki, kiedy polskie firmy mogą skorzystać z pomocy brytyjskich banków. Z pewnością model biznesowy się nie zmieni po Brexicie.

Było też pytanie o kształt przyszłych relacji. Mówiłem o umowie o wolnym handlu, ale to pytanie było słuszne, bo są też inne elementy czy formy. Jest tutaj zatem wiele elementów i trzeba znaleźć kompleksowe rozwiązanie. Jednym z tych modeli byłaby współpraca w dziedzinie badań naukowych i uczelni wyższych. Bardzo chętnie będziemy przyjmowali naukowców, chętnie będziemy realizowali wspólne projekty. Chcemy, żeby to było kontynuowane. Wielka Brytania bardziej niż jakikolwiek inny kraj unijny skorzystała z niektórych programów, które zostały tutaj wprowadzone, jak na przykład Horyzont 2020, służących współpracy uniwersytetów. Niewątpliwie dzieje się tak dlatego, że europejskie uniwersytety chcą współpracować z uniwersytetami brytyjskimi, ponieważ bez fałszywej skromności można powiedzieć, że są to po prostu bardzo dobre uniwersytety i bardzo chcemy wspierać tę współpracę.

Chcielibyśmy, żeby był taki sam poziom albo nawet żeby były nowe poziomy współpracy w walce z terroryzmem i współpracy organów ścigania. Nie możemy sobie pozwolić na zatrzymanie tej współpracy. Konieczna jest relacja, która pozwala takim państwom jak Wielka Brytania na wymianę informacji i ochronę swoich obywateli przed terroryzmem czy przestępczością, w szczególności przestępczością międzynarodową.

Trzecia sprawa, chociaż nie jest to zamknięta lista, to polityka zagraniczna. W polityce zagranicznej chcielibyśmy mieć bardzo bliskie partnerstwo z UE w zakresie bezpieczeństwa i polityki zagranicznej.

Pan Trzaskowski zadał pytanie o cel wyborów, po co te wybory. Oczywiście pan to wyraził bardziej elokwentnie. Ale po co pani May organizuje wybory? Nie należy do obowiązków czy zadań ambasadora komentowanie tego, o czym decyduje premier. Zacytuję panią premier. Pani premier uważa, że dzięki tym wyborom 8 czerwca może wygrać wzmocniony mandat, który uniemożliwi małym grupom interesów zakłócanie kierunku, w którym idzie rząd. Pani premier powiedziała, że jest zaangażowana, zdeterminowana, żeby plan, model, który przedstawiła w lutym w przemówieniu w Izbie Gmin, został wdrożony. Był on zawarty zresztą w piśmie do przewodniczącego Tuska. Czyli celem byłoby zagwarantowanie lepszej ścieżki dojścia do tego modelu.

Padło też pytanie w sprawie rachunku, faktury za wyjście Wielkiej Brytanii z UE. Tutaj pani premier jasno stwierdziła, że Wielka Brytania przestrzega swoich zobowiązań. Zapłacimy do ostatniego euro wszystko, co jesteśmy zobowiązani zapłacić. Było

pytanie, które odnosiło się do wypowiedzi poszczególnych ministrów. Nie będę się do tego odnosił, ale pozostaję przy poprzednim zdaniu – zapłacimy. Natomiast powstaje pytanie, jaki jest kształt i rozmiar tych zobowiązań. Według nas możliwa jest tutaj więcej niż jedna liczba. Chcielibyśmy jak najszybciej to określić. Natomiast to, do czego się zobowiązaliśmy, zapłacimy.

Z przyjemnością usłyszałem, pani przewodnicząca, ten pogląd, że Wielka Brytania nie może być w żaden sposób karana za wyjście z UE. Według mnie pod wpływem emocji często padały takie określenia tuż po ogłoszeniu wyników referendum. Skoro naszym celem jest jak najlepsze rozwiązanie dla Wielkiej Brytanii, dla UE, również dla Polski, bardzo istotne jest skoncentrowanie się na tej logice, że każdy wygrywa, a nie na możliwościach utrudniania życia Wielkiej Brytanii. Bo to, co jest trudne dla nas, będzie oznaczało, że całe porozumienie o wolnym handlu nie będzie dobrze funkcjonowało, czy inne elementy. To nie byłoby dobre również dla Polski.

Jeśli chodzi o bariery pozataryfowe, jak to ma wyglądać, przynajmniej w przewidywanej przyszłości? Bo nie można wychodzić zbyt daleko naprzód. Wróć do mojego stwierdzenia na temat konwergencji i dywergencji. Na razie nie ma barier pozataryfowych pomiędzy Wielką Brytanią a UE. W tej chwili Wielka Brytania jest po prostu częścią UE i chcemy pozostać jak najbliżej UE w tych kwestiach. W momencie wychodzenia nie chcemy wprowadzać barier pozataryfowych. Koniec końców, UE w gronie dwudziestu siedmiu zdecyduje o rozmiarze czy o punkcie wyjścia negocjacji i kształtu tej luki i różnicy między nami. Potem kwestią negocjacji będzie określenie tej luki.

Jeśli chodzi o Irlandię, jeśli dobrze zrozumiałem pytanie, chodzi o relacje pomiędzy Irlandią Północną, częścią Wielkiej Brytanii z jednej strony, a z drugiej strony między Republiką Irlandii – jak te relacje będą wyglądały po wyjściu Wielkiej Brytanii. Jedną z zasad pani May w piśmie, ale również w wypowiedziach jest nacisk z naszego punktu widzenia na utrzymanie w Irlandii wspólnego obszaru przepływu osób, to znaczy, że na wyspie Irlandia nie może być granicy.

Moglibyśmy bardzo długo mówić na ten temat, ale przejdźmy do innych pytań. Było pytanie dotyczące tego, co powiedział pan Barnier à propos dwóch oddzielnych faz. W mojej prezentacji mówiłem, że czekanie na zakończenie fazy pierwszej, żeby rozpocząć fazę drugą, byłoby krótkowzroczne, ponieważ zabraknie czasu. To nie jest argument taktyczny czy ideologiczny. Jest to argument logistyczny, jak sądzę. Mówiłem wcześniej, jak państwo słyszeli, jaka jest treść art. 50, mianowicie wyjście danego państwa musi od razu brać pod uwagę kształtowanie przyszłych relacji, co musi nastąpić wcześniej niż podpiszemy układ o rozejściu się. Dwa, trzy tygodnie temu został wypuszczony szkic harmonogramu negocjacyjnego. Była tam mowa o tym, że druga faza rozpoczęłaby się w momencie, kiedy nastąpiłby wystarczający, jeśli dobrze cytuję, postęp w zakresie części pierwszej. Być może pan Barnier właśnie o tym mówił. Według naszego silnego przekonania ta różnica czasowa musi być minimalna właśnie z tych powodów, o których wspominałem. To nie jest ideologia, to nie taktyka, powtarzam, to praktyczna sprawa. W ciągu tych dwóch lat trzeba tak wiele zrobić, że nie możemy zbyt długo czekać, żeby zająć się tymi najbardziej skomplikowanymi kwestiami.

Padło pytanie w sprawie modelu ekonomicznego Wielkiej Brytanii po wyjściu z UE. Czy chcielibyśmy przyjąć model norweski, czy szwajcarski? I było pytanie w sprawie funduszy, które te państwa w tej chwili oferują najbiedniejszym regionom UE. Chcemy zupełnie odmiennego rodzaju relacji w porównaniu z innymi relacjami, które ma w tej chwili UE.

Powiedziałbym, że następuje seria ofert, które wynikają z modeli norweskiego i szwajcarskiego. Może tu być rozpatrywany szereg możliwości w ramach jednolitego rynku, natomiast my na to patrzymy z zupełnie innego punktu widzenia z uwagi na stanowisko europejskie w sprawie tak zwanej niepodzielności czterech swobód, czterech wolności. My chcemy zupełnie innego modelu, bo nie jesteśmy Norwegią, Szwecją ani żadnym innym państwem, z którym UE ma swoje relacje. To będzie porozumienie sui generis, to będzie oddzielny rodzaj relacji.

Padło pytanie na temat dorobku prawnego, jak będzie wyglądało prawo brytyjskie po wyjściu z UE. Rozpoczęliśmy prace nad tym w postaci projektu ustawy, nad którą

będziemy pracowali dwa lata, w sprawie tego, żeby cały dorobek wspólnotowy, spójny z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE, przekształcić na przyszłe prawo brytyjskie. Chcemy w ten sposób spowodować, żeby luka pomiędzy legislacją unijną i brytyjską w tej chwili istniejącą, w aktualnym kształcie, była jak najmniejsza. Tak żeby to było prawo najbliższe brytyjskiemu, ale również bliskie unijnemu.

Jakie byłyby nowe plany dla Wielkiej Brytanii, jeśli chodzi o model ekonomiczny. Wracam tutaj do pojęcia umowy o wolnym handlu. Chcemy mieć tak szeroką i tak głęboką umowę o wolnym handlu, żeby model ekonomiczny, który będzie miała Wielka Brytania w przyszłości, był jak najbliższy aktualnemu, bo on dobrze funkcjonuje. Żebyśmy mieli rekordowe poziomy zatrudnienia, wzrostu, jak mamy w tej chwili. Chcemy zatem, żeby ten model się utrzymał, żeby był jak najmniej zmieniony. Będziemy zdeterminowani w naszych negocjacjach, żeby do tego doprowadzić. Czy będziemy zawierali inne porozumienia o wolnym handlu jako Wielka Brytania? Tak, będziemy patrzyli na cały świat, będziemy szukali partnerów do takich umów, ponieważ nie będziemy już korzystali z unijnych porozumień o wolnym handlu. One mogą być inne, odmienne od unijnych, bo interesy unijne nie są identyczne z brytyjskimi. Czyli możemy też mieć innych partnerów, inne priorytety.

Mam jeszcze dwa pytania. Jedno pytanie i jedno stwierdzenie, do którego się odniosę. Pytanie było następujące: w jaki sposób postrzegam relacje unijno-brytyjskie po Brexicie? Moja odpowiedź jest następująca: one będą rewelacyjne, nadzwyczajne, z uwagi na ich bogactwo, naszą bliskość. Mam nadzieję, że to będą relacje, które nie mają precedensu w historii. Tak bliskich relacji, jak UE będzie miała z Wielką Brytanią, z żadnym państwem do tej pory nie miała. To jest też recepta na te przyszłe relacje.

Koniec końców, chciałbym z zadowoleniem odnieść się do sugestii, żeby były opłaty za dostęp do rynku brytyjskiego, i mam nadzieję, że Polska podniesie to jako postulat w negocjacjach. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Chcę bardzo gorąco podziękować panu ambasadorowi za te wyczerpujące odpowiedzi. Dzisiejszy dzień pod hasłem Brexitu jest dla nas bardzo ważny, ważne informacje. Myślę, że mamy też sporo do powiedzenia Polakom, sporo kwestii do wyjaśnienia, które najbardziej nas nurtują, a pierwszą rzeczą są jednak kwestie praw nabytych na Wyspach Brytyjskich obywateli polskich, obywateli UE.

Dziękuję za wyjaśnienia, za wszystkie głosy i państwa pytania. Myślę, że nie jest to nasze ostatnie spotkanie. Wchodzimy dopiero w czas negocjacyjny i będziemy radzi często się spotykać, żebyśmy jako Komisja byli na bieżąco informowani o postępach negocjacyjnych. Tak że bardzo serdecznie zapraszam pana ambasadora do częstych wizyt i częstych kontaktów. Dziękuję bardzo. Na tym zamykam posiedzenie Komisji.